

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

71 (364)

Wrocław, środa 26 marca 1947 r.

Rok III

Dwie równorzędne i niezależne Partie budują jednolity front na Dolnym Śląsku

Umowa zawarta dnia 28 listopada 1946 r. między CKW PPS i KC PPR weszła na Dolnym Śląsku w stadium realizacji.

Uchwały Egzekutywu obu Partii Robotniczych, PPS i PPR powzięte w dniu 21 marca br. odbiły się szerokim echem wśród mas pracujących na Dolnym Śląsku, bowiem raz jeszcze zostało stwierdzone, że JEDYNI WSPÓŁPRACĄ, OPARTĄ NA WZAJEMNYM ZROZUMIENIU, ORAZ POSZANOWANIU RÓWNOLEŻNOŚCI I NIEZALEŻNOŚCI OBU PARTII, zbudować może potęgę klasy robotniczej.

W pierwszym stadium odbudowy Państwa Polskiego, w okresie realizacji 3-letniego planu gospodarczego, Dolny Śląsk, najbardziej przemysłowo-wolędzowski w Polsce, winien dać przykład całej klasie robotniczej,

przez wprowadzenie w życie uchwał budujących DOBRZE POJĘTY JEDNOLITY FRONT, konieczny dla dobra Polski i mas pracujących.

Dlatego też pierwszy punkt uchwał mówi, że Egzekutywy podległych Komitetów i Kół winny zbierać się przynajmniej raz na miesiąc, celem wspólnego rozwiązywania aktualnych zagadnień we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Nie OSOBNIE, ale JEDYNNIE WSPÓŁODPOWIEDZIALNIE, w poczuciu WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCI za losy Narodu i Państwa można osiągnąć podniesienie dobrobytu i odbudowę zniszczonego przez wojnę Kraju.

Na wspólnych Egzekutywach organizacji partyjnych, na wszystkich szczeblach, od Kół Fabrycznych i Gromadzkich począwszy, należy jednocze-

śnie PIETNOWAĆ I TEPIĆ Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ SZKODLIWE DĄŻENIA DO SUPREMACJI, ORAZ WSZELKIE OBJAWY SEKCIARSTWA I ZŁE POJĘTEGO PATRYOTYZMU PARTYJNEGO CZŁONKÓW JEDNEJ LUB DRUGIEJ PARTII.

Uchwały zawarte w punkcie drugim są logicznym następstwem i rozszerzeniem punktu pierwszego.

Wybory do Związków Zawodowych i Rad Zakładowych nie mogą stać się powodem do zatargów i tarć między partyjnymi na terenie zakładów pracy. Trzeba przyjąć za zasadę, że interesy klasy pracującej i zakładów pracy, mają reprezentować najlepsi przedstawiciele, członkowie obu Partii robotniczych, lub bezpartyjni i dlatego też, jeśli jedna z bratnich Partii uzyska większość w Zarządzie Związku lub

w Radzie Zakładowej, fakt ten nie może być kością niezgody między członkami, lub Kółami PPS i PPR.

Punkt 3 uchwał przewiduje zorganizowanie wspólnych szkół partyjnych, lub kursów dla aktywistów obu Partii.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Partie marksistowskie, których wspólnym celem jest SOCJALIZM, mogą i powinny uczyć swoich aktywistów, wskazując równocześnie WŁASNE DROGI I WŁASNA TAKTYKĘ, dążającą do osiągnięcia tego celu. Po wzajemnym poznanu tych dróg i metod, w ogniu dyskusji, wykuła być może taka forma współpracy, która jednolity front uczyni NIE MARTWYM PUNKTAMI UMOWY, obchodzonej często świadomie przez kacyków i sekciarzy politycznych, a ŻYWYM I BUDUJĄCYM PRZYSZŁOŚĆ WKŁADEM REALNEJ PRACY obu Partii, dla dobra Socjalizmu i Polski.

W czwartym punkcie, Egzekutywy obu Partii proponują organizację młodzieżową, OM TUR i ZWM, celem zbliżenia tych organizacji do siebie, zwolnienie wspólnej konferencji Aktywów, przy udziale przedstawicieli PPS i PPR. Jest rzeczą zrozumiałą, że punkt ten, WNIESIONY W FORMIE PROPOZYCJI, w niczym nie narusza niezależności organizacyj-

nej tych związków młodzieżowych, a nawiązanie wzajemnej współpracy winno być przez nie podjęte w takiej czy innej formie.

Punkt piąty, mówiący o lojalnym i zdrowym werbunku do obu Partii, w jego rozwinięciu, NIEUCZCIWE METODY TYCH WSZYSTKICH SEKCIARZY PARTYJNYCH, KTÓRZY WYKORZYSTUJĄ SWOJE STANOWISKO LUB STOSUJĄ METODE NACISKU, ZASTRASZENIA, LUB NIETRZYBNE OBIECNIENIA, STARAJĄ SIĘ POWIEKSZYĆ SZEREGI SWOJEJ PARTII, Z OCZYWIŚTĄ SZKODĄ DLA TEJ WŁASNEJ PARTII. Zasmiecanie swoich szeregów ELEMENTEM O SŁABYM KREGOSŁUPIE MORAŁNYM LUB KONIUNKTURALNYM, który odszedłszy od jednej Partii, może w każdej chwili odejść z drugiej Partii, wyrzynanie sobie ludzi, dla podwyższenia IŁOŚCI, a nie JAKOŚCI członków, powinno zniknąć natychmiast i bezpowrotnie na terenie Dolnego Śląska.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu jest przekonany, że uchwały powzięte w dniu 21 marca 1947 r. BĘDĄ ZAPOCZĄTKOWANIEM NOWEGO OKRESU WSPÓŁPRACY OBU RÓWNOLEŻNYCH I NIEZALEŻNYCH PARTII.

Śpieszmy z pomocą powodzianom

WIELKA KŁĘSKA POWODZI

Prezydent i Premier na inspekcji samolotowej
Bomby półtonowe na zator pod Zakroczymiem

WARSZAWA. (Obsł. wł.). — Rozmiar powodzi w ziemi warszawskiej urasta do miary klęski narodowej. Specjalny komitet pomocy ofiarom nieszczęścia wzywa całe społeczeństwo do niesienia pomocy poszkodowanym.

Pobieżne obliczenie strat wyrządzonych przez wylewy przekracza sumę 500 milionów złotych.

Bugu-Narew, Wisła i Bzura nadal zagrażają spęgowaniom zalewów. Wielki zator w okolicy Zakroczymia rozparły w korcie rzeki na długości 10 km ani drgnął od bomb lotniczych, które raziły go eksplozjami. Wobec tego lotnictwo zmieniło taktykę i przeszło z bomb 100 kilowych na wielkie półtonówki.

PSL-lewica organizuje się we Wrocławiu

Dnia 23. III r. odbyło się we Wrocławiu przy ul. Kujawskiej zebranie organizacyjne PSL-lewicy z udziałem b. ministra oświaty Czesława Wycecha. Na zebraniu obecnych było około 150 osób. Ob. Wycech zreferował zebraniom o obecnej sytuacji i wykazał błędy polityczne Mikolajczyka.

PSL-lewica organizuje się obecnie na wszystkich terenach, a organem jej jest znany tygodnik „Chłopi i Państwo”.

Na zebraniu wyłoniono zarząd wojewódzki, na czele którego stoi kurator Dębki Jan. Wobec takiej sytuacji „komisaryczny zarząd” nie ma racji bytu. Chłopi mają już dość opozycji i szukają realnych dróg, zmierzających do połączenia ruchu ludowego. Taki właśnie kierunek ideowy reprezentuje nowy tygodnik „Chłopi i Państwo” i ten problem najbardziej interesuje dziś działaczy ludowych wszelkich odcieni.

Z ostatniej CHWILI

RZYM. (Obsł. wł.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie Stojdy oświadczył, że Italia otrzymała od Stanów Zjednoczonych taką samą pomoc jak Grecja i Turcja. Ambasador dodał, iż USA skłonne są przyjąć większą ilość wykwalifikowanych robotników w kierunku do pracy w przemyśle amerykańskim.

HELGOLAND. (Obsł. wł.) Władze alianckie ostatecznie zdecydowały, iż twierdza Helgoland zostanie wysadzona w powietrze w dniu 8 kwietnia. W dniu 7 kwietnia przedstawiciele prasy i radia będą mieli ostatnią okazję zwiedzić Helgoland.

Sytuacja nad wyraz groźna notowana jest także nad Odrą. Zator w Krośnie wypchnął wody z koryta i przelęgają się one teraz na stronę polską i niemiecką, zalewając pola. Zator pod Kostrzynem dał te same efekty i wstrzymuje napływ mas wodnych z Warty i Noteci.

Wobec niesłychanych rozmiarów klęski powodzi Prezydent Bierut wraz z premierem Cyrankiewiczem odbyli inspekcję nad Wisłą, gdzie samolotem nad Wisłą i zalanymi terenami aż po Wrocław.

Władze rządowe wysygnowały 10.000.000 zł na powodzian. Zaczęto rozdawanie odzieży oraz żywności, a także lekarstw. Utworzył się Komitet pomocy powodzianom. Akcje ujad w swoje ręce minister pracy i opieki społecznej Rusinek wraz z wiceministrami Wolskim i Tkaczewem.

Całe społeczeństwo wezwane zostało do niesienia pomocy poszkodowanym w postaci odzieży i pokarmu pieniężnych.

Pomoc powinna być jak największa, gdyż bardzo wielki powodzian uszło z życiem tak jak stali, często w niekompletnym ubraniu.

REDAKCJA „NAPRZODU DOLNOŚLĄSKIEGO” PRZEKAZUJE 5000 ZŁ NA POWODZIAN I WZYWA DO SKŁADANIA OFIAR.

„Tak” i „nie” czterech delegacji przedmiotem dyskusji ministrów

MOSKWA. Komisja koordynacyjna, która zebrała się dla porównania propozycji 4 delegatów w sprawie omawianych dotychczas problemów, przystąpiła do kwestii rozbrojenia, demilitaryzacji i denazifikacji.

Co do pierwszego punktu uzgodniono ogólnikową formułę porozumienia, wyrażającą życzenie jak najrychlejszego wyli-

Trzy zasady rozbrojenia w projekcie rządu brytyjskiego

Redukcja zbrojeń
Bezpieczeństwo zbiorowe.
Międzynarodowa kontrola

NOWY JORK. Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej ONZ delegat brytyjski sir Aleksander Cadogan oświadczył, że Wielka Brytania zamierza w najbliższej przyszłości przedłożyć konkretne propozycje rozbrojeniu.

Zdaniem jego. Narody Zjednoczone powinny przede wszystkim ustalić następujące zasady:

1) Redukcja i reglamentacja zbrojeń oraz sił zbrojnych zależy w pierwszym rzędzie od zapewnienia międzynarodowego zaufania. Odwrotne rozumowanie jest zwodnicze i niebezpieczne.

2) Zawarcie międzynarodowego układu w sprawie bezpieczeństwa kolektywnego w oparciu o art. 43 Karty ONZ przyczyniłoby się wielce do zapewnienia zaufania międzynarodowego. Układ ten powinien być zawarty przed powzięciem wszelkich praktycznych kroków w kierunku reglamentacji i redukcji zbrojeń.

3) Przed przyjęciem jakiegokolwiek bądź systemu reglamentacji i redukcji zbrojeń należy ustanowić skuteczny system kontroli międzynarodowej.

Po przedstawieniu tych ogólnych zasad projektu brytyjskiego Cadogan oświadczył, że rząd brytyjski pragnie szczerze rozbrojenia i chce wierzyć, że jest to również szczerze pragnienie innych rządów.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie jako tymczasowy przewodniczący komisji przypomniał jej członkom, że muszą przygotować swe wstępne projekty do dnia 13 maja. Komisja składa się z tych samych przedstawicieli państw, które zasiadały w Radzie Bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o denazifikację, 4 delegacje są zgodne co do konieczności jej przyspieszenia zgodnie z dyrektywami Rady Kontrolnej i w oparciu o następujące zasady propozycji radzieckiej: 1) wyeliminowanie czynnych faszyzów ze stanowisk publicznych i na wólp publicznych, 2) przyspieszenie zbadania ich sprawy przez kompetentne sądy oraz przeprowadzenia czystki tych sądów, 3) Ukazanie zbrodniarzy wojennych według stopnia ich odpowiedzialności.

Nie osiągnięto natomiast na razie zgody w sprawie jednolitych ustaw o denazifikacji w ciałach Niemiec.

Komisja sporządza sprawozdanie, które będzie podstawą dyskusji, jaką dzisiaj przeprowadzają ministrowie.

Zbiory „Ossolineum” od wczoraj we Wrocławiu

Wczoraj przybyła do Wrocławia oczekiwana partia zbiorów „Ossolineum” w liczbie 67.000 dzieł. Książki przywiezione w dwóch zapieczętowanych wagonach towarowych.

Ze Lwowa zbiory przyjechały przez stację graniczną Medyka, gdzie delegaci władz radzieckich przekazali cenną przysługę polskiej delegacji. Ostatni etap, jaki przebyły zbiory „Ossolineum” — to droga Katowice—Wrocław.

Paragwaj w przededniu rewolucji pałacowej Powstańcy zbliżają się do stolicy

PARYŻ. Według wiadomości agencji France Presse sytuacja w Paragwaju upodabnia się do sytuacji w Hiszpanii. W stolicy tego kraju — Assuncion — zaczyna przeważać opinia, że gdyby tylko prezydent Moringo zechciał sam się wycofać, dąłoby się uniknąć dalszej wojny domowej. Nie jest wykluczone, że dojdzie do „rewolucji pałacowej”, która położy nieoczekiwany kres konfliktowi. Kraja pogłoski, że Moringo odmówił zgody na kompromis, proponowany przez powstańców.

Sytuacja wojsk rządowych stała się krytyczna. Wojska powstańcze zajęły San Pedro i maszerują na stolicę Assuncion, od którego znajdują się 100 km. San Pedro poważnie uciepiał od bombardowań lotniczych.

NOWY JORK. Agencja Reutersa donosi z Paragwaju, że prezydent Moringo po dłuższej konferencji z generałami odrzucił ultimatum, przesłane przez powstańców. Ultimatum żądało m. in. ustąpienia prezydenta Moringo.

Jak wygląda opozycja PSL?

Od dłuższego czasu, bo już od roku prawie, do opinii publicznej dochodzą odgłosy na temat różnicy poglądów wewnątrz kierownictwa PSL. Opozycja w PSL prowadziła walkę o zmianę linii politycznej tego stronnictwa, generalnie biorąc — o pozytywną postawę wobec rzeczywistości.

PO WYBORACH — TRZĘSZY RACHUNEK

Po wyborach opozycja, której istnienia uprzedzić przez długi czas zaprzeczała „Gazeta Ludowa”, wyszła na zewnątrz. Zaczęła się ona gromadzić około miesięcznika „Chłopski Świat”. Pomijając momenty natury zasadniczej, opozycjoniści wskazywali na zdrowy rozsądek, który mówił:

Jeżeli w KRN klub poselski PSL miał 56 posłów, 4 ministrów i wicepremiera w Rządzie Jedności Narodowej, wojewodów i starostów — jeżeli przysięgające do bloku, PSL mogło uzyskać proponowanych ponad 100 miejsc w Sejmie — a w rzeczywistości, dzięki polityce p. Mikołajczyka, klub poselski liczył 27 posłów „i nie więcej” — to widocznie prowadzono jaką politykę z punktu widzenia samego PSL.

„Chłopski Świat” był oczywiście dla p. Mikołajczyka i jego grupy bardzo niewygodny. Postawiono wobec tego krótko, choć nie bardzo zgodnie z głoszoną przez „Gazetę Ludową” zasadą: „zamiast obronów wolności i słowa: „Chłopski Świat” nie może wychodzić.

„CHŁOPI I PAŃSTWO”

Wobec powyższego opozycja rozpoczęła wydawanie tygodnika „Chłopi i Państwo”, w którym kontynuowała swoją linię polityczną. Tym razem dla odmiany zawieszono nie pismo, a jego redaktorów i wydawców: J. Nieckę, Cz. Wyczech, J. Domańskiego i J. Deca.

Józef Niecko komentuje to zawieszenie, jak następuje:

„Metoda zawieszenia — to objaw słabości. To zarazem pragnienie zepchnięcia opozycji do działań rozłamowych.”

B. minister oświaty Czesław Wyczech w rozmowie ze sprawozdawcą SAP oświadczył na ten temat co następuje:

— Zawieszenie nas było nieformalne. Art. 73 Statutu PSL, na podstawie którego nas zawieszono, mówi wyłącznie o pismach partyjnych, podlegających kontroli NKW. „Chłopi i Państwo” nie jest pismem partyjnym — w podtytuł figurują słowa „Tygodnik społeczno-

polityczny” nie jest firmowane przez PSL.

Imi członkowie PSL wydają również swoje pisma niepartyjne, jak np. Bałczyk, „Chłopskie Życie Gospodarcze” w Łodzi lub Bujak — „Wies i Państwo”.

Nasze zawieszenie jest nieformalne jeszcze z innego powodu. NKW nie może usuwać ani zawieszać członków Rady Naczelnej. Rada Naczelna wyznacza NKW i jest w stosunku do niego organem zwierzchnim, a zatem tylko Rada Naczelna może decydować o zawieszeniu, względnie wykluczeniu członka Rady Naczelnej. Tę samą decyzję jest prezes Rady Naczelnej, dr. Kierm.

Po trzecie — tym razem zasadniczo, a nie tylko formalnie sprawę biorąc. W świecie, zwłaszcza „demoliberalnej demokracji”, jest przyjęte, że jeżeli jakaś grupa członków danej partii ma inne zdanie, pozwala się jej to zdanie wyrazić. Tak np. opozycyjna grupa ok. 50 posłów „Labour Party” ma możność precyzowania swojego stanowiska i bez przeszkód ogłasza je w prasie. P. Mikołajczyk, któremu wzory te podobają się, mimo to chce nam kłówać ręką.

Tak interpretuje sprawę zawieszenia p. Czesław Wyczech.

Joter.

Sięgamy liczby 700.000 członków

stwierdza przewodniczący CKW PPS tow. minister Osóbka-Morawski

Dnia 23 bm. w sali fabryki „E. Wedel” odbył się zjazd warszawskiego Wojewódzkiego Aktywu PPS.

Na zjazd przyjechały liczne delegacje z całego województwa i szczerze wypełniały pięknie udekorowaną salę.

Zebrań okrzykami i burzliwymi oklaskami powitali przybyłego na konferencję Przewodniczącą CKW PPS tow. min. Edwarda Osóbka-Morawskiego.

Obrazy dążył i powitał zebranych Przewodniczący WK PPS tow. poseł Tadeusz Cwik następnie zaprosił do prezydium zjazdu Przew. CKW PPS tow. min. Osóbka-Morawskiego, Cw. pos. Belonowskiego, pos. Baranowskiego, Dobrowolskiego, Grossa, Kępczyńskiego i innych.

Pierwszy wygłosił przemówienie przewodniczący CKW PPS tow. min. Osóbka-Morawski, który w dłuższym referacie omówił sytuację polityczną, wewnątrz kraju podkreślając rozkład ideologiczny opozycji oraz pozytywny zwrot poglądów

najszerszego społeczeństwa do nowego Rządu.

Omawiając sytuację międzynarodową tow. min. Osóbka-Morawski podniósł wagę sojuszu z Czechosłowacją oraz przypominał, że utrwalenie niepodległości leży w słusznej polityce międzynarodowej Rządów Demokratycznej Polski, podstawą której jest sojusz ze Związkiem.

Omawiając sprawy organizacyjne mówca zwrócił uwagę na wielki obowiązek pracy organizacyjnej, wśród członków naszej Partii, której liczba członków dobiega dziś do 700.000.

Po skończonym referacie zebrani zgłoszili Przewodniczącemu CKW PPS tow. min. Osóbka-Morawskiemu burzliwą owację.

Następnie tow. poseł Stanisław Gross dał sprawozdanie ze Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów i z prac na niwie Parlamentu.

Po referatach i ożywionej dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Zebrani na Konferencji w dniu 23. III. 1947 aktywności Polskiej Partii Socjalistycznej województwa warszawskiego stwierdzają, że:

Dotychczasowa polityka prowadzona przez Kierownictwo Partii jest polityką zabezpieczającą narodowi uniknięcie walk wewnętrznych, ponieważ opiera się ona na jednolitym froncie klas robotniczych, na sojuszu z chłopami i na jedności całej polskiej demokracji. Ta polityka doprowadziła do zwycięstwa wyborczego, które jest ważnym etapem w rozwoju kraju. Zwycięstwo wyborcze i coraz większa konsolidacja narodu przyczyniają się do zwiększenia wysiłków przy odbudowie i przebudowie kraju, dają możność podniesienia narodu na wyższy poziom dobrobytu, oświaty, kultury i życia duchowego.

Polska polityka zagraniczna, polityka sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim, i wszystkimi narodami młotymi pokój zabezpiecza narodowi spokojny rozwój i daje gwarancję pokoju w Europie. Współtworzą i kontynuują rolę polityki jest PPS.

Uczestnicy Konferencji politykę te popierają w całej rozciągłości widząc w niej jedyną drogę dla pokojowego rozwoju naszego kraju.

Zebrani z radością witają fakt zawarcia sojuszu z narodem Czechosłowacji widząc w nim dalsze gruntowanie pokoju i umocnienie bezpieczeństwa Europy przed niewygasłym dotychczas wulkanem nacjonalizmu niemieckiego.

Konferencja wyraża organizację partyjną ośgętu do wytyczonej pracy na wsi, zwłaszcza w gospodarczym ruchu Spółdzielczym i Samopomocy Chłopskiej, wśród inteligencji, kobiet i młodzieży.

W okresie w którym wyniki pracy gospodarczej Państwa stają się najważniejsze i decydujące, należy uaktywnić działalność Zw. Zawodowych i Rad Zakładowych oraz w dalszym ciągu pogłębiać dobrą i owocną współpracę z masą bezpartyjnych, którzy uczciwie pracują na swoich posterunkach.

NIEMIECZYSKA
DEMOKRATYCZNA!
NIEMIECZYSKA POLSKA PARTIA
SOCJALISTYCZNA!

350 traktorów z Ameryki

wykorzystamy w wiosennej akcji siewnej

GDANSK. Dwa statki amerykańskie, które wiozą do Polski 350 sztuk nowych traktorów, zawinęły na razie do portów duńskich. Z chwilą poprawy warunków atmosferycznych i lodowych na Bałtyku, statki wejdą do portu gdańskiego, co pozwoli na wykorzystanie traktorów jeszcze w wiosennej orce i akcji siewnej.

W „wylegarni” polskich agronomów

10 majątków SGGW służy do studiów i doświadczeń

WARSZAWA. W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbyło się otwarcie wystawy obrazującej wyniki półrocznej pracy w majątkach, należących do tej uczelni.

Otwarcie wystawy poprzedzone zostało krótkim przemówieniem J. M. rektora SGGW — prof. Franciszka Staffa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele ministerstwa i instytucji społecznych, współpracujących z SGGW na terenie gospodarki w majątkach.

Racjonalny dobór majątków

Dzięki reformie rolnej, dobór majątków dla uczelni dokonany został w sposób bar-

dziej racjonalny, niż to miało miejsce przed wojną, kiedy to kwestia przydziału koniecznych dla studentów SGGW majątków była raczej przypadkowa. Trzeba pamiętać, że majątki znajdujące się pod zarządem administracyjnym ucelni grają rolę jak gdyby pracowni naukowych, bowiem na ich terenie słuchacze SGGW odbywają konieczną i niezbędne praktykę przy ich studiach, badania i doświadczenia.

W lipcu 1945 roku uczelnia otrzymała 15 obiektów planowo dobranych, które jednak znajdowały się w rozpaczywanym stanie pod względem zagospodarowania. Powstała konieczność stworzenia odpowiedniego aparatu

administracyjnego Zarządu Głównego Majątków.

Pomoc z zewnątrz

Na zakończenie swojego przemówienia rektor dziękując przedstawicielom Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Instytucji społecznych za ich współdziałanie z SGGW, które w znacznym stopniu przyczyniło się do racjonalnego zagospodarowania majątków uczelni. Wspomniał również rektor o darze, jaki szkoła otrzymała od Leonarda Wojcicha, emigranta Polaka ze Stanu Nowy Jork, który ofiarował SGGW swojego konia.

Wielki wkład pracy

Objęcie w zarząd majątki, były poważnie zniszczone. Trzeba było dużego wkładu pracy i kapitału, aby doprowadzić je do stanu, w jakim się obecnie znajdują. Przejrzyste sponomowane wykresy i zestawienia dają możność zorientowania się w wynikach jakie osiągnięto. I tak np. stan inwentarza poprawia się z roku na rok. Była rogata była w roku 1945 — 147 sztuk, obecnie jest już 662 sztuki. Trzoda chlewna w 1945 r. — 27 sztuk, obecnie 194. Do chwili obecnej dokonano remontów budynków gospodarczych na sumę 3,317.000 złotych. Projektowane są remonty na sumę zł. 8.985.000. Nowych budynków postawiono na 2,762.000 zł., a w ramach planu trzyletniego projektowane są inwestycje na 50.585.000 zł.

Dokonano również poważnych inwestycji w narzędziach rolniczych, sprzęcie rybackim i taborze samochodowym.

Obecnie SGGW posiada 10 majątków rozrzuconych po całym terenie kraju. Są to gospodarstwa o charakterze rolniczo-leśnym, ogrodnictwym oraz gospodarstwa rybne.

Majątki o niekorzystnych warunkach klimatycznych i raczej ubogich glebach dobrane są celowo ze względów dydaktycznych.

Przy pracy w majątkach SGGW zatrudnionych jest prócz Polaków 300 Niemców. Najwyższy stan zatrudnienia w roku 1946 wynosił 1570 pracowników.

Jak wynika z wszelkiego rodzaju barwnych i doskonale opracowanych przez p. Jolantę Mirecką — pracowniczkę Zarządu Głównego Majątków, zestawień, stan produkcyjności wszystkich gospodarstw wzrasta w granicach racjonalnej dochodowości.

luzno grupującej literatów poważną i jedyną instytucję centralizującą całokształt życia literackiego — musiał otrzymać poważną opiekę ze strony naszego ministerstwa.

Alle dzisiaj, mając właściwie walkę o byt już poza sobą, musi on przejść do aktywniejszej działalności, aby spełnić nowe, ogromne miary zadania. Jednym z nich jest np. brak dramaturgów dla istniejących w Polsce kilku tysięcy teatrów amatorskich i brak młodego narybku literackiego. Aby temu zaradzić, Związek Zawodowy Literatów utworzył przy swoich oddziałach w Łodzi, Katowicach i Krakowie studia literackie, a przy pozostałych oddziałach kluby samokształceniowe pod kierunkiem zawodowych literatów, dla kandydatów na członków Z. Z. L.

— Jaki jest stosunek Ministerstwa do sprawy Akademii Literatury?

— Nie chciałbym, aby opinia moja traktowana była jako oficjalne wyrażenie przedstawicieli Ministerstwa. Moim zdaniem praca ta wymaga jeszcze głębszego przemyslenia. Przekonany jestem, że tworząc się obecnie w prasie dyskusja na ten temat dostarczy niewątpliwie cennego materiału, który umożliwi Ministerstwu Kultury i Sztuki zajęcie zdecydowanego stanowiska.

Rozmowę przeprowadził

Aleksander Rosiński.

„Książka” — Gabrieli Zapolskiej, St. I. Witkiewicza, Marii Konopnickiej i Bolesława Prusa; „Państwowy Instytut Wydawniczy” — St. Wyspiańskiego i H. Sienkiewicza; „Gebethner i Wolff” — Wł. Reymonta, A. „Arci” — utworu dla dzieci M. Konopnickiej.

Część spuścizny wymienionych 12 pisarzy zostanie wydana tylko w możliwie najpełniejszej formie. Projekty wyborów poszczególnych firm przedstawia do zatwierdzenia Departamentu Literatury.

— A jak przedstawia się sprawa wydania narodowego dzieła Mickiewicza?

— K. R. N. jeszcze w 1945 roku uchwaliła wydanie dzieła Mickiewicza, zalecając Ministerstwu Kultury i Sztuki realizację tego zadania. Jednak dopiero w budżecie na rok 1947/48 znalazły się odpowiednie fundusze, które posłużą na obniżenie ceny sprzedanej dzieła Mickiewicza.

Przevidujemy, że cena każdego z pierwszych czterech tomów narodowego wydania, które obejmują całokształt twórczości poetyckiej Mickiewicza, wyniesie około 100 złotych. W przygotowaniu znajdują się dalsze 11 tomów, obejmujących prozę oraz wykłady lozańskie i w „College de France”. Na czele zespołu redakcyjnego, w skład którego wchodzi wybitny naukowiec, stoi prof. dr. Leon Płoszewski. Spośród nich, że w końcu lata ukazać się pierwsze cztery tomy tego wydawnictwa. Nadto opracowuje się w dalszym ciągu krytyczne wydanie dzieł Mickiewicza, tzw. „Wydanie Sejmowe”, rozpoczęte jeszcze przed wojną.

— W czym się wyraża realizacja hasła upowszechnienia kultury na odcinku literatury?

— Wydanie dzieł „dwunastu autorów” i narodowe wydanie dzieł Adama Mickiewicza jest pierwszym konkretnym krokiem na drodze do rozwiązania zagadnienia planu wydawniczego całej twórczości literackiej.

W ogóle zagadnienie planowania na odcinku wydawniczym uważam za jedną z najważniejszych spraw w chwili obecnej. Specjalnie w tym celu zwołujemy w końcu marca konferencję.

Do problemów związanych z postawionym przez pana pytaniem należą bezspornie wszelkie sprawy, dotyczące naszego stosunku do Związku Zawodowego Literatów. Związek ten, który przeszedł od czasów przedwojennych wielką ewolucję i stał się z organizacji

Już w sierpniu rb. ukaza się na rynku dzieła 12 najwybitniejszych pisarzy polskich

WARSZAWA. Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z dyrektorem Dep. Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki, dr. Furmanikiem na temat aktualnych zagadnień tego resortu.

— Jakie najważniejsze sprawy znajdują się obecnie „na tapecie” Departamentu Literatury?

— Zajmujemy się przede wszystkim realizowaniem ustawy „o 12-tu autorach”, uchwalonej przez Krajową Radę Narodową. Chodzi o szybkie wydawanie dzieł najwybitniejszych polskich pisarzy: Prusa, Żeromskiego, Orzeszkowej, Wyspiańskiego, Dygasiewskiego, Struga, St. I. Witkiewicza, Konopnickiej, Reymonta, Sienkiewicza, T. Jęży i Zapolskiej — w celu uzupełnienia istniejącej na rynku wydawniczym luki. Po długich debatach, w pierwszych dniach marca udzieliliśmy zezwolenia sześciu wielkim firmom wydawniczym: „Wiedzy”, „Czytelnikowi”, „Książce”, „Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu” i firmom „Gebethner i Wolff” oraz „Arci” na wydanie spisu tych dzieł polskich pisarzy. Firmy te zobowiązały się w ciągu najbliższych czterech lat przydzielić im im dzieła pod warunkiem, że pierwszy tom każdego wydawnictwa ukaze się już w sierpniu r. b. Niezależnie od tego, utwór wchodzić w zakres lektury szkolnej muszą być wydane do dnia 1 sierpnia r. b.

Według ustalonego podziału, Spółdzielnia „Wiedza” wyda dzieła Andrzeja Struga, Elżb. Orzeszkowej i Adolfa Dygasiewskiego, „Czytelnik” — Stefana Żeromskiego i T. Jęży;

Polscy rybacy

wyruszą na połów

wielorybów

SOPOT. Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w Sopocie złożył w Ministerstwie Żegluga i Handlu Zagranicznego projekt organizacji polskiego wielorybnictwa. Centralne władze państwowe wykazują duże zainteresowanie połowami wielorybów. Przeprowadzone zostały rozmowy z jedynym z zagranicznych fachowców wielorybniczych. Projektuje się zakupienie w tym celu większego statku, który zostałby przystosowany do połowów wielorybniczych. Istnieje koncepcja przebudowy statku „Liberty”.

Odzież, przybory szkolne, żywność...

Z akcji pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla młodzieży polskiej

WARSZAWA. Pomoc Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla młodzieży polskiej idzie przede wszystkim w kierunku zaopatrzenia w odzież, przybory szkolne, przybory toaletowe oraz żywności.

Dary Amerykańskiego Czerwonego Krzyża rozdzielają Młodzieżowe Kola PCK pomiędzy dzieci i młodzież z terenów zniszczonych działaniami wojennymi, między sieroty wojenne i dzieci repatriantów.

W roku ubiegłym Kola młodzieżowe PCK rozpozwały 1.045 paczek przyborów szkolnych, 327 kartonów mydła toaletowego, 374 skrzyń pasty do zębów i wielką ilość mleka w proszku.

Żywność rozdzielają młodzież czerwono-kręską poprzez szkolne punkty żywienia, opiekując się szczególnie młodzieżą województw zniszczonych, jak: kieleckiego, białostockiego, warszawskiego i rzeszowskiego.

Dzięki pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Prezentorium Kół Młodzieży PCK na Dolnym Śląsku zaopatrzone zostało w 12 skrzyń prześcieradeł i 900 koców.

Dla wsi, zniszczonych działaniami wojennymi, szczególne znaczenie posiada akcja rozdawnictwa apteczek w liczbie 6.500.

Nieprawda jest

że jesteś zabity deskami od świata

KSIĘGARNIA WYSŁKOWA SP. WYD. „WIEDZA”

WARSZAWA — LWOWSKA 5

po cenie katalogowej wysyła do wszystkich miejscowości, każdą książkę, czasopismo, gazetę na zamówienie kartą pocztową



Uzdrowiska - Turystyka - Wczasy



Wieniec-Zdrój. Dom zdrojowy.

Nazwy miejscowości na Ziemiach Odzyskanych

Od dłuższego już okresu pracuje Państwowa Komisja Ustalania Nazw Miejscowości, która w oparciu o Min. Adm. Publ. a przy współpracy Min. Ziemi Odzyskanych ma na celu opracowanie nazw miejscowości, gór, rzek itp. W skład Komisji wchodzi najwybitniejsi znawcy tego zagadnienia z prof. Nitschem na czele.

Państwowa Komisja dokonała już olbrzymiego dzieła opracowania nazw dla wszystkich miejscowości Ziemi Odzyskanych, liczących ponad 500 mieszkańców. Obecnie podejmuje się prace nad ustaleniem nazw, interesujących bezpośrednio turystów, a to: gór, przełęczy, rzek, dolin itp. Państwowa Komisja pracuje w oparciu o Komisje Regionalne, współpracując zaś z instytutami: Bałtycki, Zachodni i Śląski oraz Sekcją Geograficzną Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ten sposób skończy się

Lądek Zdrój

(618)

posiada obfite ciepłe radocenne, siarkowe. Leczy reumatyzm i wszelkiego rodzaju schorzenia stawów, oraz stany pourazowe. Dodatek jodu służy na schorzenia skóry i zatrucie metalami. Pomysłowe wyniki w chorobach kobiecych i zaburzeniach wieku podeszłego. Sezon caloroczny. Informacje w Orbisie.

Przedwiośnie w górach śląskich

Po surowej zimie połowa marca przyniosła ciepły podmuch wiosenny: któreś nocy szaleje halnaki zmiot kilkometrowe stopy śniegu, zostawiając ich tylko tyle, ile trzeba mieć w okolicach Karpacza i Bierutowie dla potrzeb tysięcy narciarzy i saneczkarzy...

Marcowe śniegi w kilka godzin przemienia bladozielone nieściszone waz w wspaniałe okazy brązowogłowych traperów leńnych. Stoki górnarstwa nawalnymi wycieczkowiczów, a ze Śnieżki i Samoty mkną saneczki

Kudowa-Zdrój czynny bez przerwy

Pensjonat zdrojowy — lazienki borowinowe stale czynne — Centralne ogrzewanie — Woda bieżąca. — Otwarty Bar „Polonia”. Kuchnia wyborowa pod nowym zarządem.

Codziennie dancing.

Gra doborowy zespół krakowski. (581)

Solice-Zdrój, pow. Wałbrzych

Leczy: katarz górnych dróg oddechowych, astmę, następstwa grypy, reumatyzm, cukrzycę, artretyzm, schorzenia nerek.

EUROPEJSKIE Źródło wód mineralne

Źródło „Mieszko” i Źródło „Dąbrowka”

Sezon caloroczny. (582)

Blaski i cienie zdrojownictwa dolnośląskiego

Nawet na słońcu są plamy — rzeka usprawiedliwiająca pewną piękność pani, gdy jej czyniono zarzut niedoskonałości. I dodała żartobliwie, należy mnie kochać taką — jaką jestem.

Nasze przepiękne uzdrowiska dolnośląskie, których znieśwalają czar czyni każdego, kto je raz widział — entuzjasta na zawsze, przyrównać można do pięknej kobiety pozornie doskonałej, a jednak posiadającej drobne wady, czy usterki, na które patrzymy zresztą z pobliższą wyrozumiałością — no bo jest urodziwieciska piękna.

Na mniej, lub więcej drobne niedociągnięcia, czy plamy w naszych dolnośląskich zdrojownictwach, patrzymy równie z uśmiechem pobłażania — bo romantyczny ich urok przesłania nam zdolność surowego, krytycznego podejścia — co tu zresztą dużo mówić... — bo je kochamy. A ponieważ je kochamy — pragniemy, by tych plam na słońcu czarodziejskiej dolnośląskiej krainy było jak najmniej i dlatego mówić o tym będziemy bez złości, bez gorczy, bez uprzedzeń, o tak, po prostu sercem, jak się mówi o czymś bardzo bliskim i drogim.

Tym nastrojem rzewnego sentymentu

do Ziemi Odzyskanych dał w swoim czasie mocny wyraz dyr. Państwowego Uzdrowisk Dolnośląskich, Wacław Lengua — w przemówieniu swym na jednej z konferencji w roku ubiegłym. Nie moge pominąć milczeniem tych słów, bo mówią one tak dobitnie o głębokich nastrojach tych ludzi, co są pionierami twórczej i jakże owocnej pracy na tamtych terenach. Dyr. Lengua powiedział m. in.: „Staliśmy się fanatycznymi entuzjastami tej pięknej ziemi, jesteśmy jak gdyby urzeczni jej urokiem. Ta ziemia dolnośląska chwyciła za serce każdego z nas, kto się zaprzęgał do pracy na niej i już nikt i nic go od tej pracy oderwać nie zdoła. Jest tutaj jakiś dziwny klimat, który nastawia psychicznie do tych odzyskanych, że ta ziemia nie ma w sobie żadnej obcości, mimo tylu wieków oderwania od Macierzy, że każdy kto się tutaj osiedla nie myśli o powrocie.”

„Naszym zadaniem będzie, aby te przepiękne i przebogate pod każdym względem uzdrowiska włączyły do naszego życia gospodarczego” — zakończył dyr. Lengua, przemawiając nie tylko w imieniu własnym, ale i tej gromadki zapaleńców, która wraz z nim na przekór wszelkiej logice wydarzeń, na przykład brzytnością — postanowiła dokonać wielkiego dzieła repolonizacji tych terenów i umożliwienia wielu tysiącom ludzi pracy korzystania z niedostępnych dla nich dotychczas dobrodziejstw lecznictwa uzdrowiskowego.

Jakież są te minusy życia uzdrowiskowego. Jest ich wiele, ale jest ich coraz mniej. Najważniejszym minusem hamującym zamierzaniem Zarządu Uzdrowisk, to brak odpowiednio wykwalifikowanych ludzi przede wszystkim lekarzy. W szeregu uzdrowisk ordynują do tej pory lekarze — Niemcy. W związku z ostat-

nią już fazą wysiedlania Niemców — problem zastąpienia ich specjalistami — Polakami, jest bardzo palący.

To samo dotyczy pielęgniarek, kapłanów i w ogóle całego personelu kąpieliskowego jak również rzemieślników (mechaników, monterów, ślusarzy, stolarzy itp.). Każdy ze specjalistów w wymienionej dziedzinie znajduje pracę.

Druga plama na uzdrowiskowym słońcu, to sprawa ciągłe jeszcze niedostatecznej rozwiniętej komunikacji kolejowej. Powstrzymuje ona napływy kuracjuszy. Sprawa braku mieszkań wzrost kryzysu. W ubiegłym sezonie zdarzały się co dzień niemal fałszywe zjawiska, że całe grupy osób przyjeżdżających na leczenie bez uprzedzenia — zmuszone były odjeżdżać z powrotem z powodu braku pomieszczeń.

Ci ludzie byli już przeważnie straceni dla uzdrowisk, bowiem szanse czy nieślusarne ich rozpozyczenie zabito w nich poczucie rzeczywistości. Brak mieszkań w uzdrowiskach jest wynikiem pomniejszenia pojęcia wczasów z uzdrowiskami i turystyką. Wynika to stąd, że cały szereg budynków w uzdrowiskach zajęty jest przez Zarządy Wczasów Pracowniczych. Mieszają w nich ludzie pracujący tylko wycieczkami, a nie kuracjami, którzy mogliby z łatwością przebywać w innych miejscowościach klimatycznych.

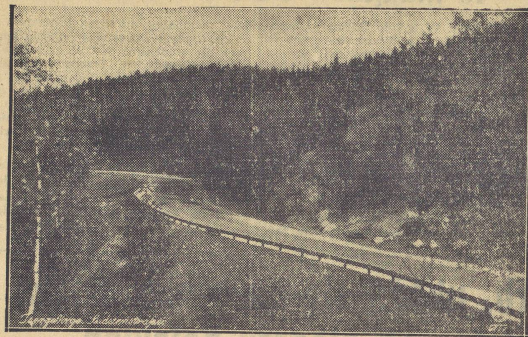
Ostatnia plamka to sprawa niedostatecznej aprowizacji związanej z nieuregulowanym zagadnieniem transportu. Sprawy tej nie jest w stanie załatwić we własnym zakresie Zarząd Uzdrowisk. Tutaj muszą ingerować czynniki nadrzędne do tego powołane.

Tyle na razie o „cieniasz” uzdrowiskowego życia. Jeśli chodzi o „blaski” tego życia, to niech mi wolno będzie wspomnieć o tej oczywistej prawdzie, że jest tam gromadka ludzi nie zrażających się żadnym przeciwnościom, ludzi pracujących po 18 godzin na dobę, ale nieścisły ludzi bardzo źle opłacanych co powinno nareszcie ulec radykalnej zmianie.

Nie należy się więc zniechęcać drobnymi niedociągnięciami w uzdrowiskach. Cudownie, zaczarowane miejscowości mają w sobie taki urok piękna, o jakim się nawet nie marzyło.

Jedźcie więc po ciszę i spokój, który znajdziecie w rozspianym poszumie odwiecznych lasów przastarej piastowskiej ziemi, jedźcie po kąpiele, dające zapomnienie, jedźcie w stronę tego oszałamiającego przepływu barw i odcieni dolnośląskiego krajobrazu, jedźcie wreszcie po zdrowie do tych obfitujących w naturalne bogactwa mineralne źródlisk przystąpi. Zobaczcie raz te ciche, i tak niewypowiedzianie piękne zakątki, i staniecie się ich wiernymi entuzjastami.

Radosław Wojcicki



Piękny fragment drogi sudeckiej

Wybrzeże wobec sezonu turystycznego

Turystyki nie należy uprawiać tylko na Wybrzeżu, lecz winniśmy przenieść się na morze. Nie wystarczy zadowolić się oglądaniem morza z plaży czy mola, przeciwnie należy dążyć do odczuwania wrażeń bezpośrednio, należy zapoznać jak najwięcej kół społeczeństwa z perspektywą od morza. Przedstawiciel Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża Szymborski postawił tezę stworzenia polskiej floty turystycznej, floty żaglowców umożliwiających

zestknięcie bezpośrednio z morzem. Turystykę morską należy potraktować na jak najszerszą skalę, nie w oparciu o istniejące i działające organizacje społeczne, szczególnie zaś młodzieżowe. Przez rozwój entuzjazmu młodych do wody, uzyskamy większy wpływ na starsze pokolenie, które dzisiaj w Polsce żyje jeszcze w sztucznie duchem lądowym. Organizację młodzieżowego Wybrzeża wysokość w sobie odpowiednie kadry instruktorów i zarządców obsługi floty, by następnie służyć organizacjom w kraju.

Niezależnie od turystyki morskiej, której nieścisłość służyć będzie również przedsiębiorstwo Żegluga Przybrzeżnej „Gryf”, zwrócić należy uwagę na akcję turystyczną na terenie przemyśla. Związek Popierania Turystyki woj. gdańskiego opracował szereg urządzeń i udogodnień służących turystyce. Nie będzie już tych niedomagań i braków, które zniechęcały szereg uczestników wycieczek w ubiegłym roku. Niestety dotychczas nie udało się rozwiązać zagadnienia Hotelu Turystycznego na terenie trzech miast Wybrzeża, pomimo tego jednak spodziewać się należy, że do sezonu wakacyjnego poczynione prace wydadzą już pożądane wyniki. Akcja umasowania turystyki będzie znacznie ułatwiona przez organizowane obecnie Domy Turystyczne oraz ściślejszą współpracę organizacji turystycznych z zakładami pracy, ze Związkami Zawodowymi i innymi zrzeszeniami.

Niezależnie od naturalnych wartości turystycznych i zorganizowania w sezonie letnim Międzynarodowych Targów Gdańskich, Wybrzeże przygotuje na sezon letni szeroki wachlarz imprez sportowych, kulturalnych i gospodarczych, które przyczynią się do zwiększenia atrakcyjności Między innymi przewiduje się wznowienie działalności sopockiej Opery Leśnej na poważnym poziomie tak, by stworzyć imprezę, która z czasem będzie ozdobą Wybrzeża. Celem lepszego powiązania Wybrzeża z krajem PKP przewiduje w letnim rozkładzie jazdy zwiększenie ilości pociągów i wagonów bezpośrednich.

Duszniki Zdrój

(615)

przebiega uzdrowisko położone wśród malowniczych wzgórz posiada wspaniałe warunki dla sportów zimowych. Leczy schorzenia choroby serca, nadciśnienie, choroby kobiece, nieżyt, reumatyzm, choroby skórne, choroby narządów wewnętrznych. Kąpiele borowinowe i mineralne. Bezpośrednia komunikacja kolejowa Warszawa — Duszniki. Sezon caloroczny. Informacje w Orbisie.

Uzdrowisko

(610)

Polanica Zdrój (Puszczyków) — leczy choroby serca i naczyń krwionośnych, wyczerpanie systemu nerwowego, choroby kobiece. Komfortowo urządzone dom zdrojowy zapewnia kuracjom wszelkie wypoczynki. Światowej sławy wody mineralne. Sezon trwa cały rok. Informacje w Orbisie.

Morawski był prawdziwie zadowolony, że stał się już obecnie w Polsce na stworzenie dla ludzi pracy i uczęszczających do takich warunków pobytu i wypoczynku, o jakich nie śniło się nam za czasów sanatoryjnych...

Od tej pierwszej chwili zetknięcia się z młodzieżą akademicką i robotniczą w Wangu tow. Osada Morawski już do ostatniej chwili swego pobytu nie przestaje być otoczony rojem młodzieży: razem z wiedziami wspaniale architekturę wczesnego średniowiecza — kościoł XII wieku w całości przeniesiony z Norwegii przed jednym z ksiąg niemieckich w XVIII-wiecznym i stanowiącej klejnotu pamiatkowy gody nawet bez innych naturalnych atrakcji Karpacza specjalnego zwiedzenia.

Następnego dnia tow. minister poświęca swój czas ocenie naszego młodego narybku w sporcie narciarskim.

Na znakomitej skoczni w Karpaczu, mimo że śnieg trzeba już podpytywać, a temperatura nawet w cieniu wynosi 10 stopni ciepła, odbywają się zawody akademickie.

Publiczności młody. Dwa razy po konkursie skakała Staś Maruszak, osiągając w pięknym stylu i bez widocznego wysiłku wynik 48,5 mtr. i wityny przed entuzjastami sportu dolniemiłkami oklaskami.

Ale i młodzież akademicka jest obudzona: skala wyników wynosi od 24 do 43 m i jest zapowiedzią dalszego wspaniałego rozwoju młodzieży, która teraz dogłębno po tyłu latach przerwy wraca do treningu.

Gdy po trzech dniach pobytu w górach dotychczas wracamy do pracy — jestem pełen otuchy: nasza praca pionierska, nasze zrywania, trudy i zmęczenia nie poszły na darmo. Tu, w tych rozległych twardziach, w tej kryjówce zdrowia i tężny fizycznej, którą my, socjaliści polscy, stworzyliśmy dla Polski Dnia Jutrzejszego — leży sens i usprawiedliwienie położonego przez nas trudu...

J. Tarnopolski.

Oborniki Śląskie

(613)

Stacja klimatyczna w odległości 24 km od Wrocławia. Idealne miejsce wypoczynku dla ludzi wyczerpanych fizycznie i nerwowo. Leczy schorzenia dróg oddechowych. Komunikacja kolejowa z Wrocławia do st. Oborniki na linii Wrocław-Poznań. Informacje w Orbisie.

Uzdrowisko Cieplice Śląskie

(617)

posiada najgorętsze wody w Polsce o naturalnej temperaturze 44° C. Leczy znakiem reumatyzmu, Noworodkowym, sklerozą dla narciarzy. Teren sanatoryjny. Wybitne wartości lecznicze w stanach wyczerpania fizycznego i nerwowego. Sezon caloroczny. Informacje w Orbisie.

Stacja klimatyczna Szklarska Poręba

(614)

znakomite warunki śnieżne w górach, Noclegi w doskonałych wyposażonych schroniskach górskich. Noworodkowym, sklerozą dla narciarzy. Teren sanatoryjny. Wybitne wartości lecznicze w stanach wyczerpania fizycznego i nerwowego. Sezon caloroczny. Informacje w Orbisie.

Góry Świętokrzyskie

zapomniane przez turystów

Rejon Gór Świętokrzyskich, obfitujących w duże bogactwa krajobrazowe, należy ostatnio do zapomnianych przez turystów. Świerdzone niepokojące zjawisko konieczności się tego rejonu pod względem turystycznym, co odbija się w dużym stopniu na życiu gospodarczym miejscowej ludności.

Celem odrodzenia zainteresowania się Górami Świętokrzyskimi woj. kieleckie organizuje w sierpniu br. pierwsze powojenne Dni Świętokrzyskie.

Radio - Wrocław

ŚRODA, 26 MARCA

5.57 Sygnał Wrocławia; 6.00 Sygnał czasu. "Kiedy ranne" i kalendarzyk historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka poranna; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu. Audycja na "Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.37 Program na dzień bieżący; 7.40 Koncert Orkiestry Rozgłośni PR pod dyr. Mieczysława Głębickiego; 8.10 Informacje o gólności; 8.40 Skrzynka PKC; 8.10-11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. Jerzego Sergiusza Adamczewskiego (baryton). Przy fortep. Sergiusz Nadgrzyowski; 12.55-13.00 Rezerwa; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.40 "Alfabet muzyczny". Audycja w oprac. Bolesława Busiakiewicza; 14.00 Muzyka z płyt; 14.20 Referat WK OM TUR na Dłuby Śląk z okazji Świątowego Tygodnia Młodzieży pt. "Przez przyjaźń i współpracę młodzieży, budujemy trwały pokój świata"; wygłosi Jerzy Kasprzycki; 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie; 14.35-15.30 Przerwa; 15.30 Koncert żywcem; 16.00 Dzielnik populacyjny; 16.30 Koncert muzyki religijnej. Wykonawcy: Danuta Szarycka (sopran), Jan Bukowy (organ), chór mieszan. Tow. Spiew. "Ton" pod dyr. Bukowego Jana; 16.55 Skrzynka techniczna w oprac. iż. Czesława Klimczewskiego; 17.00 Audycja literacka "Poezje Jalu Kurka"; 17.10 "Melodie operetkowe". Wykonawcy: Mała Orkiestra PR oraz Maryla Karwowska (śpiew); 17.45 "Na Ziemiach Odzyskanych". Morze mazurskie Śniardwy"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Audycja słowno-muzyczna pt. "Skandynawskie ballady". Oprac. Lecha Bursy; 18.30 Nauka przy głosniku; 19.00 Audycja dla wai; 19.15 Odczyt dr. Stanisława Tolpy, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego pt. "Świecienie u roślin"; 19.30 "Audycja Szopenowska" w wykonaniu Piotra Loboza. W programie: 1. Polonez cis-moll op. 26, 2. Ballada As-dur op. 47, 3. Fantazja f-moll op. 49, 4. Nokturn cis-moll op. 27; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Beethoven - IV Symfonia; 21.00 "Nowe książki"; 21.15 "U naszych przyjaciół"; aud. słow.-muz.; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy - "Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 Program na jutro; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.00 Rozmowa z pisarzami "Rozmowa Wład. Bodnickiego i Krystyny Grzybowski"; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Lokalny program na jutro; 23.35 Muzyka z płyt; 23.55 Z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

Wojewódzki Komitet OM TUR we Wrocławu

UL. KASPROWICZA 77
ogłasza

Przetarg nieograniczony

na dzierżawę Hotelu „Imperial”, Wrocław, ul. Łowicka 13/17. Oferty w załączonych kopertach należy składać w Wydziale Finansowo-gospodarczym Wojewódzkiego Komitetu OM TUR do dnia 5 kwietnia 1947 r.

Blizszych informacji udziela Wydział Finansowo-Gospodarczy WK OM TUR w godzinach od 9 do 11-tej. (2000)

Administracja „NAPRZODU DOLNOŚLĄSKIEGO
Wrocław, ul. Wierzbowa Nr 30 (boczna Olawskiej)

PRZYJMUJE:

zgłoszenia na prenumeratę dziennika

z doręczaniem do domu, we wcześniejszych godzinach porannych.

WALNE ZEBRANIE

SPÓŁDZIELNIA PRACY I UŻYTKOWNIKÓW
PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELARSKIEGO„POLONIA”
we WROCŁAWIU

W dniu 13 kwietnia 1947 r. o godzinie 8 w pierwszym o godzinie 8,30 w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Ogrodowej 66/70 odbędzie się:

WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
- 3) Odczytanie protokołu przeprowadzonej lustracji Z. Rew. Sp.
- 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni i rocznego zamknięcia rachunków.
- 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności Spółdz. i przeprowadzonej kontroli.
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniem.
- 7) Powzięcie uchwał w sprawach:
 - a) sprawozdanie Zarządu i Bilansu.
 - b) " " Rady Nadzorczej.
 - c) " " z rewizji Zw. Rew. Sp. R. P.
- 8) Podział czystej nadwyżki.
- 9) Plan pracy i budżet na rok 1947.
- 10) Wybór Rady Nadzorczej.
- 11) " " Zarządu.
- 12) Sprawa przyjęcia nowych członków i wykluczenia niepracyujących.
- 13) Wolne wnioski.

(893)

SPORT

W czwartek Polska — Szwecja

Międzynarodowy mecz bokserski Polska — Szwecja odbędzie się w Łodzi w dniu 27 m.

Będzie to z kolei piąte spotkanie naszej ósemki reprezentacyjnej ze Szwedami. W dotychczasowych spotkaniach uzyskaliśmy jedno zwycięstwo, dwa razy wynik był remisowy, a raz ponieśliśmy porażkę. Dotychczasowy stosunek punktów brzmi 34:30 na naszą korzyść.

Pierwszy mecz odbył się w roku 1932 w Poznaniu. Zakończył się on wynikiem remis-

wym 8:8. Punkty dla Polski zdobyli: Misior, Polus, Klimczyk i Chmielewski.

W 1934 walczyliśmy w Sotokholmie, przegrywając 6:10. Zwyciężyli wówczas: Bakowski, Majchrzycki i Piłat. Trzecie spotkanie odbyło się w roku 1939. Wygraliśmy wówczas 12:4. Punkty zdobyli: Rotholc, Czarnek, Woźniakiewicz, Koleczyński, Pisarski i Szymura.

Ostatnie spotkanie odbyło się w grudniu ubiegłego roku w Sotokholmie i zakończyło się ono wynikiem 8:8. Punkty dla naszej dru-

żyny zdobyli: Grzywek, Sowiński, Olejnik i Koleczyński.

Zestawienie par meczu Szwecja — Polska jest następujące:

1. Persson — Bazarnik
2. Ahlin — Grzywek
3. Pakmp — Woźniakiewicz
4. Blom — Gorczyński
5. Ahnelar — Olejnik
6. Karlsson — Koleczyński
7. Fridell — Szymura
8. Sundin — Klimczyk.

Turniej bokserski klubów OM TUR

W Częstochowie odbył się turniej bokserski klubów OM TUR-owych. W zawodach uczestniczyło około 80 zawodników z całego kraju. Najwięcej zawodników dał Szczecin oraz Warszawa. Przebieg turnieju był b. interesujący i stał na dobrym poziomie technicznym. Duży sukces osiągnęli zawodnicy OM TUR — Grudziądz, którzy wygrali w klasyfikacji ogólnej oraz zdobyli 2 tytuły mistrzowskie.

Wyniki walk finałowych:

w wadze papierowej Ruskiewicz z Grudziądza pokonał po ładnej walce warszawianina Sierpińskiego.

w wadze muszej Słowik (W-wa) zwyciężył na punkty Chrzęstą (Rzeszów).

w wadze koguciej Baranowski (Grudziądz) pokonał po pięknej walce Szczęsnego (Szczecin).

w wadze piórkowej Polakiewicz (Grudziądz) znokautował w pierwszej rundzie Haremsę (Szczecin).

w wadze lekkiej tytuł mistrza zdobył Aniszewski, wygrywając do Rybana (Rybnik).

w wadze półśredniej Gacz (Rzeszów) wygrał walkę finałową walkowerem z powodu wypadku zwichnięcia ręki Rzywniewskiego (Grudziądz).

w wadze średniej Ambroz (Szczecin) pokonał wysoko na punkty Polnika (Rybnik).

w wadze półciężkiej mistrzem został Wiczorek (Rybnik), wygrywając z Bittuskiem (W-wa), który poddał się w drugiej rundzie.

w wadze ciężkiej Kaczmarek (Rybnik) zmusił Szymaka (Szczecin) do poddania się w drugiej rundzie.

Organizacja zawodów sprawna. Po zawodach kluby i zawodnicy otrzymali wiele cennych nagród. W ringu sędziował Feliks Sztaim.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

"Foto-Film", Cecylia, ul. Świdnicka 13, Ławnicki Aleksander. (896)

Warsztat szewski, ul. Ołbińska 12, Ruzowski Pinkus. (897)

RÓŻNE

ZA DŁUGI żony mojej Marii Wicińskiej, nie odpowiadam, Henryk Wiciński, Zabkowie. (904)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam dowód osobisty, leg. Och. Str. Poż., rejestrację RKK Kłodzko, metrykę urodzenia Białawender Kazimierz. (903)
Unieważniam orzeczenie na gospodarstwo wydane przez PUR Lublin, Albert Gertruda. (902)

Unieważniam skradzione dnia 19. III. 1947. dokument: zaświadczenie o samodzielnym wydatku w Jedliczu, kartę rejestracyjną RKK Krosno, odcinek wymeldowania z Jedlicza, świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły powszechnej w Jaszczerwie, na nazwisko Przybyła Józef, Walbrzych-Sobiecina, Wolności nr. 8a. (901)

Unieważnia się skradzione dokumenty samochodu osobowego „Mercedes - Benz” B. 78799, wystawione Teatry Dolnośląskie Walden, oraz dowody osobiste i prawo jazdy, na nazwisko Marian Wojciechowski, Kraków. (907)

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKK Wadowice, na nazwisko Strępek Tomasz. (894)

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKK Świdnica, na nazwisko Płotek Władysław. (895)

Unieważniam skradziony akt ślubny, na nazwisko Michałowski Stanisław, i żony Michałowskiej Stefani oraz metrykę dziecka Michalska. (898)

Unieważniam zagubione dokumenty: metrykę urodzenia, wydaną w Łodzi, zaświadczenie z obozu Flossenbürg, nr. 67832, odcinki wymeldowania z Łodzi, ul. Franciszkańska 15, na nazwisko Dawidowicz Józef, Walbrzych, ul. Królówka 7. (900)

Unieważniam zgubione dokumenty: kartę RKK, repatriacyjną, obozu niemieckiego, świadectwo ślubu, na nazwisko Skoczylas Stefan, za zwrot, nagroda, Polska 69-5. (899)

PRACOWNIA KÓDER I BIELIZNY

Irena Baranowicz, ul. Stelina
poleca koldry puchowe, walowe
oraz wyprawki dziecięce (869)

WÓZKI—GALANTERIA—ZABAWKI

poleca „Klinika i lek”, Wrocław,
ulica Szczęśliwa Nr 46
(przy Placu Grunwaldzkim) (870)

Likier w domu

zrobi każdy kupując ekstrakt
likierowy (likier b-zlikoholowy)

FIRMY

„KAJA”

załatw w każdym sklepie i restauracji

Z życia PPS

Nauczycielstwo

wstępuję w szeregi PPS

Dnia 16 marca br. odbył się w Bystrzycy kłodzkiej Powiatowy Zjazd Związku Nauczycielstwa szkół powszechnych. W zjeździe uczestniczyli delegaci PK PPS, PPR, PSL i Wojska Polskiego. Po przemówieniu tow. Jeżewskiego przewodniczącego PK PPS — nauczycielstwo powiatu bystrzyckiego wypowiedziało się za gremialnym wstąpieniem do PPS.

Powiatowa
odprawa PPS
w Bystrzycy

Dnia 20 marca br. odbyła się w PK PPS w Bystrzycy odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów i Kół z terenu powiatu bystrzyckiego. Omawiano zagadnienia organizacyjne, współpracy z PPR, akcji zbiorkowej na fundusz oświaty robotniczej, trzeci zjazd wojewódzki. Odprawię przewodniczył PK PPS tow. Jeżewski przy współudziale tow. Holemana.

Decydujące spotkanie
Polonia—Pafawag

Decydujące spotkanie o tytuł mistrza Dolnego Śląska między Świdnicą Polonią a Pafawagiem, odbędzie się w nadchodzący czwartek o godzinie 15 w Strzelinie.

PAŃSTWOWE
UZDROWISKA
DOLNOŚLĄSKIE

Czynne w sezonie zimowym
zdrojowiska:

CIEPLICE, DUSZNIKI, KUDOWA, LADEK
POLANICA (PUŚCZYKÓW), SOLICE,
ŚWIERADÓW (WIENIEC)

Stacje klimatyczne: BIERUTOWICE, KARPACZ,
OBORNICA-ŚLĄSKIE, SOKOŁÓWSKO (JAR),
SZKLARSKA PORĘBA, WYSOKA ŁĄKA

Pelny komfort, troskliwa opieka, rozrywki i sporty

ODWIEDZAJCIE UZDROWISKA DOLNOŚLĄSKIE

Prospekty i cenniki w „ORBISIE”

884

KINO „ŚLĄSK”

ul. Ogrodowa 67

wyświetla od dnia 24 marca 1947 roku

film produkcji francuskiej p. t.

„PONTCARRAL”

Uwaga: Wyświetla się
tylko jeden tydzień!

opowieść o miłości i wierności (905)

„SPOŁEM”

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. w Warszawie
OKRĘGOWY ODDZIAŁ SPOŻYWCZY
we Wrocławiu ul. Kłęczkowska 52
ZAWIADOMIA

Oddziały Powiatowe, Spółdzielni i P. T. Odbiorców że w dniach od 27 do 31 marca br. włącznie biura i magazyny będą nieczynne z powodu przeprowadzania w tym czasie kwartalnego spisu towarów

925

OGŁOSZENIA

do Numeru Wielkanocnego
CENTR. BIURO

przyjmuje: OGŁOSZEŃ I REKLAMY

Spółdzielnia Wydawniczej „Wiedza”
ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI
Wrocław, ul. Wierzbowa 30 tel. 117.

oraz Księgarnia „Wiedza”

Wrocław, Rynek 14
Walbrzych, ul. Gdańska 3
Walbrzych, Plac 3-go Maja 3
Jelenia Góra, ul. Kolejowa 10
Krzyżatka, ul. Rynekowa 31
Świdnica, Rynek 10

i wszystkie kioski „Naprzodu Dolnośląskiego”.

1000

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 5 zł, reklamowe 25 zł. W tekście 40 zł, tłustym drukiem 100% drożej. W numerach świątecznych 25% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Zastrzeżone miejsca 50% drożej. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30

Kiedy wreszcie hala targowa otrzyma właściwe dla siebie miejsce?

Nie chcemy mieć zgłębiwego miejsca sprzedaży w śródmieściu

Kwestia placu targowego we Wrocławiu stała się, szczególnie w związku z nadziejami wiosny, przedmiotem ożywionych obrad Zarządu Miejskiego. „Otwórzcie Miasto” wychodzi z słusznego założenia, że miasto, obok sklepów, konieczne jest także targowisko, odpowiadające jednak ustalonym wymaganiom sanitarnym i gospodarczym.

Powołując się na odpisno rozporządzenia Dziennika Ustaw, szczerze intencje radnych, zmierzające do zorganizowania odpowiedniego targowiska rozbijają się o — zagadnienie położenia hali targowej. Wyniesienie szeregu projektów, ten i ów plac w mniejszym lub większym stopniu zniszczone miały być przeznaczony na plac targowy, ale tymczasem...

Na odcinku Ogrodowej pomiędzy placem Stolecznym a ul. Gabrieli Zapolskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie znajdującej się tam Miejskiej Hali Targowej, do codziennych zjawisk należą tłumy ludzi. Po obu stronach jezdni, a często na samej jezdni, tarasując drogę jadącymi tamtędy pojazdami, przeważa się ruchliwy, rozgłoszony tłum. Trudno się nie dziwić, że w tych warunkach odbywają się codzienne transakcje kupieckie, a w zatłoczonej, brudnej hali sprzedaje się artykuły żywnościowe. — No cóż, proszę państwa, każdy z nas wykupił tu swoje stoisko, więc i „targuje” — zwierza nam się jeden z poważniejszych kupców na hali. — Chcielibyśmy utrzymać zasady higieny, ale czy to jest tu możliwe?

Od wejścia płynię do wnętrza hali nowa fala ludzi. Tylko bryle oko starego bywalca potrafi odróżnić w tym tłumie klientów od pośrednika w najrozmaitszych nielegalnych transakcjach, lub ciekawskiego, który przyszedł tu tylko popatrzeć, a wreszcie tych dość licznych „cwaniaków”, których obecność w tłumie powoduje częste wypadki kradzieży.

„STRAGANIARZE”, „FURMANKOWI” I „RECZNIACZY”...

Największy ruch w hali przypada na dni targowe tj. wtorki i piątki. Wtedy to nawet z dalekich okolic do miasta wiosek zjeżdżają się wieśniacy. Ich furmanki stwarzają wtedy ruchliwy chaos, gdzie sprzedaje się wszystko wchodzące w zakres artykułów żywnościowych. Oni to wywołują najczęściej zatłoczenia na ulicach...

Na obronę wieśniaków trzeba przyznać, że nie są oni w całości winni przerw w ruchu a nawet częstych wypadków. Hala targowa powinna mieć zarezerwowane stoisko dla furmanek, gdzie jednak skasowany powienien być wszelki handel bez pośrednictwa z fur. Zjawisko to bowiem jest w wysokim stopniu krzywdzące dla pozostałych drobnych kupców, mających swoje stoiska we wnętrzu hali. Nie jeden z kupujących na widok tłumy ludzi zalegających co wejście, w obawie o swój portfel, a więc o dokumenty i pieniądze, nie chce

się również narażać na podeptanie nóg, woli raczej kupić u przygodnego sprzedawcy, na ulicy. Tym tylko należy sobie tłumaczyć fakt, że wielu kupców z wnętrza hali chwytia się konkurencyjnej broni i wysyła przed hali swych pośredników, którzy, po „upołowaniu” nabyciu, przeprowadzają go sobie tylko wiadomymi prześladkami do wnętrza.

Niemniej jednak konkurencja tzw. dzikiego handlu na ulicy przed hali jest poważnym niebezpieczeństwem dla rozwoju handlu oficjalnego. Dzikie handel albo tzw. „recznik” (czyli trzymanie całego towaru na rękę), nie podlega opłatom skarbowym, przynajmniej w takiej skali, w jakiej podlega stoiska kupieckie. Wysokość opłat od „recznika” waha się w granicach od 10-ciu do 50-ciu zł dziennie. Ponieważ handel reczny przejął tradycję dawnego handlu „tandeciarskiego”, sprzedaje się w ten bowiem sposób drobne artykuły galanterijne, jak używane gmitrury i sukienki) ma więc on zawsze charakter dorywczy, jednorazowy. Ma to z kolei specjalny wpływ na rodzaj transakcji. W ten sposób sprzedaje się towar po cenach śmiesznie niskich w stosunku do cen oficjalnych.

KTO TO JEST „KUPONIARZ”

Do nie mniejszej plag, tym razem jednak dręczącej obie strony — to jest i kupujących i sprzedających, należą tzw. „kuponiarze”. Kuponiarstwo jest to, jak nas poinformowano, rodzaj trick'u, stosowanego przez przygodnych handlarzy. Polega on mianowicie na tym, że w pewnym momencie idącego do hali zaczyna tajemniczo osobnik (tajemniczość ta wymaga specjalnych rekwizytów, między innymi mundur wojskowy, płaszcz z podniesionym kołnierzem, obcego języka chociaż w części opanowanego), który w natarczywym sposobie proponuje kupno oryginalnego „angielskiego materiału”. Oczywiście w 92 wypadkach na 100 zaczepiony idzie wraz z „obokrajowcem” na ubocze i tam również często kupuje materiał — stosunkowo

do niskiej wartości placąc za niego wygórowaną cenę...

Tym ludzi, wędrujący wzdłuż hali a pomiędzy stoiskami wydawałymi narzmiastymi twarzą w pewnym momencie zafalował, docleciały na okrzyki oburzenia, groźny głos milicjanta. Okazuje się, że jeden z kupców przylapał właśnie złodzieja.

— Dwóch ich było, widać państwo — dochodzi mnie uwagi — niby to przyszedł kupować towar. Kiedy jeden wybierał, drugi złapał złodzieja i w nogi.

Wraz z rozgorączkowanym tłumem wychodzimy na niemiernie niż hali natłoczony dziedziń.

LUDZIE... LUDZIE... LUDZIE...

— Czego się państwo pcha? Co, pociąg pański ucieknie, czy co?!

— A pański interes do mojego pociągu! Dziecko zostawiam w domu bez opieki.

— To po co się szanowna państwo tu płacze, zamiast dzieciaka pilnować. Porządny kupcom zarobić nie pozwala.

— Proszę państwa, tu bez cygaństwa, oryginalny amerykański samograj! Gra bez nakreślenia dwie płyty! Okazja!!! No, komu? bo idę do domu!!!

Nad skłócony gwar ludzkich głosów przebiegała się rzewne tonu jakiegoś tanga. — Państwo wzięliście w tym tonie toż samograj? Wyborowy, oryginalny tytoń turecki! Proszę brać i wybrać!

Nad krakówkami ulicy, troszkę dalej od hali, stoją eleganckie młodzień. Przeczodząc obok niego, słysze wyrażenie „Dolary, funty, złoto, zegarki, biżuteria kupuj!”

Takie jest codzienne życie hali targowej. Choć położona w śródmieściu, żyje jednak odrębny, specyficzny życiem, w którym, uczciwy czy nie, kupiec przetrada się często w „naciąganie”, a nawet w zwykłe oszustwo, a dobre okazie kupna kończą się czasem — i to nierzadko — „wypadkami”.

Zielnikowi, niespokojna hala targowa winna być jak najprędzej przeniesiona poza obręb śródmieścia. S.

...tss... proszę nadstawić ucho...

Wiosna całą gębą

Dnia 21 marca podaliśmy informację o rozpoczęciu się też, wiosny astronomicznej. Obecnie, gwoli ścisłości, wiadomości tę prostujemy. Wiosna we Wrocławiu jest nie „astronomiczna” lecz najautentyczniejszą z autentycznych wiosen. Oto jej symptomy.

Przestano opalać lokale mieszkalne (tak w instytucjach publicznych, jak i w domach prywatnych), a więc, najwidoczniej, ciepło jest we Wrocławiu niezmierz w pełni wiosny.

Zimowa akcja odśnieżania miasta została ukończona (lecz nie pozytywnie „zakończona”), na jej miejsce zaś zapowiedziana została „wiosenna akcja porządkowa”. — W tym wypadku sąmy nazwy mówią za siebie.

Zawstydzona przez poważną konkurencję — elektrownia słoneczna — elektrownia wrocławska oświeciła rzęsiście Rynek. 99,99% mieszkańców Wrocławia, mieszkających gdzie indziej, zamówiło sobie 2 wagony towarowe świetlików (nawet wzniesionych rozbaczami świętojańskimi) do oświetlenia swoich ulic.

Bez najmniejszej interwencji wrocławskich zakładów kanalizacyjnych pokazano się w wielu kamienicach zamknięta dotychczas woda. Jest to woda, jeśli chodzi, na przykład, o piętro trzecie, wylewana do zlewu przez mieszkańca czwartego piętra — na piętrze drugim woda pochodzi z trzeciego piętra itd. Poza tym częstym zjawiskiem są na terenie Wrocławia wytryski nowopowstałych źródeł. Miło im zachodzi podejrzenie, że źródło takie wytrysło z pękniętej w ziemi rury wodociągowej, zakłady kanalizacyjne nie przewidziały temu zjawisku, uważając najzupełniej przecież śmieśnię, że woda źródła najzdrowsza.

Nawet dyrekcja tramwajów wrocławskich, która jak ogólnie wiadomo, ży-

je z mieszkańcami miasta w najczulszych, można powiedzieć miłosnych stosunkach (wg. miłosnej zasady: jedno nie ucieka, a drugie nie goni; — przepełniony tramwaj ucieka, a ty go gonisz, szepcząc przytem takie słowa, których nikt inny poza wyżej wymienioną dyrekcją usłyszeć nie powinien), nawet ona dała się ponieść wiosennym nastrojom i, by swoim najdroższym klientom dać maksimum rozkoszy wiosennych uruchomiła najzupełniej wiosennie-leśne docepcy swoje tramwajowe. Z nadmiaru miłości dla tramwajów, pasażerowie owych ażurowych wozów raz po raz rozgłosnie kichają.

W sklepach konfekcyjnych wykupiono wszystkie „opalacze” oraz kostiumy kąpielowe. W aptekach i perfumierkach zaś — kremy i olejki do opalania.

Jak twierdzą wtajemniczeni, powstała „czarna giełda płaszców”. Mianowicie, za niewielką stawką opłat, nieoficjalny zarząd płaszczy przyjmując zamówienia na zarezerwowane miejsca do opalania — na cały sezon letni. Korzystanie z wody i słońca — dla stałych klientów gratis.

Jeden z naszych czytelników donosił nam w liście, że odczuwa bardzo wyraźnie nastroje wiosenne. Mianowicie żona jego stale powtarza: „Daj mi, mój miły, na stroje!” Gdy zaś wychodzi z nią na spacer lub do lokalu, to konstatuje wówczas stale: „Jest nas troje!”

Tak więc widzimy, że we Wrocławiu jest już wiosna nie tylko „astronomiczna” lecz taka „na pę”, czyli — całą gębą. Hal.

Zebrań organizacyjnych Zw. Zaw. Literatów Polskich

Dnia 28 marca br. o godz. 16-jej w lokalu Towarzystwa Miłośników Literatury i Języka Polskiego, pl. Nankiera 7, II p., odbędzie się zebranie organizacyjne Zjednoczonego Związku Literatów Polskich, na które zaprasza się literatów mieszkających na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska.

Komitet Organizacyjny

GDZIE spędzimy WIECZÓR?

KINAK, Ogrodowa 66 — „Poncarra” film produkcji francuskiej.
WARSZAWA, Fredry 17 — „Dom bankowy”, film prod. francuskiej.
POLONIA, Żeromskiego 53 — „Kobieta sama”, film prod. francuskiej.
TECZA, Kościuszki 117 — „Siedmiu śmiatych”, film prod. radzieckiej.
PIONIER, ul. Stalina — „Jezebel”, film prod. amerykańskiej.
FAMA, Pię Pole — „U schyłku dnia”, film produkcji francuskiej.
Kino czynne: w piątki, soboty i niedziele.
Początek seansów w dni powszednie: 16ta i 18ta; w niedziele 14, 16 i 18.
Początek w innych kinach o godz. 15, 17 i 19, w niedziele i święta o godz. 13, 15, 17 i 19.

Chcemy widzieć Wrocław w pierścieniu zieleni

Mieszkańcy miasta mają głos

Jeżeli rozłożyć plan miasta Wrocławia oczom naszym przedstawia się widok wcale pociągający. Wrocław, niby zielona wstęga opasany jest zielenią. To zielone plamami zaznaczone są parki i zieleńce — rezerwy ożywczego powietrza, miejsca odpoczynku i wytchnienia.

— To na periferiach — powiedzą czytelnicy — a w mieście mamy tylko gdzie niegdzie trochę drzewek...

Chodzi właśnie o miasto. Chcemy mieć na ulicach jak najwięcej roślinności. Dla

zdrowia. Dla estetyki. Dla satysfakcji wzrokowej.

Wrocław uchodził przed wojną za miasto dobrze zadrewnione. Dziś wiele z tych drzew prezentuje kikuty pni lub konary, okaleczonych przez pociski. Niektóre z tych drzew można jeszcze wyłyczyć, inne trzeba ściąć, pnie wykopać, a na ich miejsce posadzić nowe.

Poza sprawą zadrzewienia ulic istnieje jeszcze sprawa obsiania trawą i kwiatami skwerków i skwerów ulicznych. Skwery uliczne są u nas w stanie bardziej niż opłakany. Nikt się nimi po wojnie dotychczas nie zajmował. W najlepszym razie, jeżeli okoliczni mieszkańcy nie uświadili sobie ze swojego skweru ogólnego śmieciostwa, sterzą z nim zeszale bałdy chwastów, które pochodzą jeszcze z poprzedniej zimy...

Ruin miasta nie możemy w ciągu jednego roku zastąpić nowymi budowlami. Natomiast w zniszczonej dzielnicy możemy wlać wiele życia przez zadrzewienie i zazielenienie ulic.

Każdy z nas, bez wątpienia, chciałby ze swojego okna lub balkonu zobaczyć trochę świeżej zieleni. Niech więc napisze dokładnie, gdzie, na jakiej ulicy, lub na jakim placu znajduje się zanieczyszczony skwer.

Rozpocznemy wśród naszych czytelników propagandę w celu masowego zakładania zieleńców w śródmieściu Wrocławia przede wszystkim, na przedmieściach miasta — również.

Praktyka pokazuje, kto finansować będzie imprezę zazieleniania miasta.

Wybitny udział w akcji weźmie bez wątpienia Zarząd Miejski m. Wrocławia.

Związek Weteranów Powstań Śląskich

organizuje w dniu 30 marca rb. (po czwartku o godz. 11) walne zebranie z następującym porządkiem obrad:

Otwarcie walnego zebrania, odczytanie protokołu z założenia Związku, wybór Prezydium walnego zebrania, sprawozdanie Zarządu, sprawozdanie Komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustepującemu Zarządowi, wybór nowego Zarządu: prezesa i zastępcy, sekretarza i zastępcy, skarbnika, 3 członków Zarządu, sprawa Spółdzielni Odpokódów i Złomu, wolne głosy i wnioski, zakończenie.

Ze względu na przybycie delegata Zarządu Głównego jak i ważność obrad Zarząd prosi o punktualne przybycie.

Walne zebranie odbędzie się w lokalu własnym Związku przy ul. Rynek 14.

Z cyklu:
Wrocław na codzień



Znów wracasz rano!!! Ależ Walerciu, przecież jest amnestia.

Znikną podejrzone budki przy dworcu Wrocław-Główny

Jak nas informują, na polecenie Wojewody Wrocławskiego, zlikwidowane zostaną w najbliższych dniach budki spożywcze na terenie placu przylegającego do dworca Wrocław-Główny.

Budki te, jak się okazało poza artykułami spożywczymi trzymały także u siebie wotyby monopolowe, wódkę, papierosy itp.

Bepośrednie sąsiedztwo ruchliwego dworca było bez wątpienia gwarancją dużych obrotów, tym bardziej, że Ministerstwo Komunikacji zabroniło w budkach kolejowych sprzedaży alkoholu. Ministerstwo stojąc na stanowisku zapewnienia sobie na szlakach kolejowych porządku i bezpieczeństwa ze strony pasa-

żerów, nie może tolerować tego rodzaju sąsiedztwa tym bardziej, że budki te są z reguły rozsądkiem wszelkiego brudu i niechlujstwa na całym zajmowanym odcinku placu.

Postawiona na placu przydworcowym tylko kiosk z gazetami koncesjonowany przez spółdzielnię wydawniczą „Wiedza”, „Czytelnik” itp. oraz kiosk OM TUR-u. Kioski te, posiadające odpowiednie uprawnienia, będą mogły sprzedawać artykuły monopolowe z wyjątkiem wódki i podlegać stałym kontrolom porządkowym.

Postawienie budki przeniesione zostaną tymczasowo na teren hali targowej przy ul. Ogrodowej, a po ukończeniu remontu hali, na pl. Biskupa Nankiera przeniesione już na stałe.